Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 212 Kraków, sobota 15 września 1923 Rocznik XXXII

3000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 75000
Zagranicą miesięcznie 150.000 M
Tygodniowo w Krakowie 17.000 M
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86
Konto czekowe 149.975.

Ze zjazdu miast

Napisał poseł Dr Herman Diamand

Kilka słów o mieszczaństwie polskiem. — Endecy głosują za zniesiem prawa Pluty! — Zakopiański Mussolini. — Zamach na prawo wyborcze miast odparto. — Klęska endeków

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbył się w Katowicach zjazd związku miast polskich. Większość zjazdu typowego przedstawicielstwa średniego stanu, jest stanowczo prawicowa. Prawicowość trochę wstydliwa, zachowująca troskliwie pewne pozory postępowości i demokracji, prawicowość polegająca bardziej na lenistwie umysłowem, niż na głębokich interesach prawicy społecznej, ale też za to mniej przystępna dla argumentów.

Brak mieszczaństwu polskiemu energji i bezwzględności w obronie swych interesów, w porównaniu naprzykład z agrarjuszami, i brak ideologji mieszczańskiej, przeciwstawiającej się w innych krajach zachłanności feudałów. Brak też mieszczaństwu naszemu dbałości o godność własną i odrębność stanową, którą w wysokiej mierze posiadają chłopi i szlachta. Mieszczaństwo polskie wstydliwie jeno przyznaje się do swego stanu i z konieczności tylko, chętnie bardzo przyjmuje pozory szlacheckie i wsiąka w tę sferę. Brak mieszczaństwu polskiemu rdzenia pacierzowego, brak odczucia znaczenia i wagi, jakie posiada w ustroju kapitalistycznym. Niema też w Polsce wyraźnego stronnictwa mieszczańskiego, przeważnie mieszczaństwo służy, jako ciury w stronnictwach obszarniczych, a kto, z powodu wielkiego tłoku w przedpokojach miejsca u nich nie znajdzie, idzie do stronnictw chłopskich, najchętniej do Piasta.

Mieszczaństwo polskie zachowało bardzo wyraźne jeszcze cechy bezpośredniego swego pochodzenia, zdeklasowanej szlachty i spanoszonego chłopstwa. Nie posiadamy jeszcze pokładu warstw generacji miejskich, stanowiącego w innych narodach żyzny grunt kultury miejskiej, kultury nowoczesnej. Ludność miejską stanowi u nas niesfermentowane dostatecznie mieszczaństwo i bez porównania bardziej rozwinięta, bardziej nowoczesna klasa robotnicza. Czas kształtowania się mieszczaństwa Polska przespała w niewoli. Dzisiaj już na to trochę zapóźno.

Bystry obserwator rozpozna z łatwością te cechy i na zjeździe miast.

Referat o drożyźnie powierzył urządzający zjazd wiceprezes zarządu, dr. Zawadzki, p. Jankowskiemu, wiceprezesowi związku ziemian, gotując w ten sposób zarządowi niespodziankę, gdyż tematu tego nie było wcale na porządku dziennym. W obronie poprostu honoru miast stanęli socjaliści i zniewolili zarząd do wyznaczenia także referentów drożyźnianych z łona zjazdu. Obok p. Jankowskiego referowali tow. dr. Bobrowski i endek dr. Ilski. Przewodniczący komisji p. Zieliński witał, żegnał i dziękował p. Jankowskiemu za przysługę, wyrządzoną miastom agitacją na rzecz lepszej organizacji agrarjuszów. Wnioski p. Jankowskiego ulotniły się na komisji, ale zdystansował go w obronie interesów obszarniczych dr. Ilski, przeprowadzając uchwałę, że zjazd — wstrzymajcie się od śmiechu! — wzywa agrarjuszów do lepszej organizacji sprzedaży, celem usunięcia pośrednictwa. Sukces taki odniosło już stronnictwo p. Ilskiego, endecja, przez organizację, — w interesie miast? — cukrowników.

Tow. dr. Bobrowski wniósł szereg rezolucji, opartych na socjalistycznym programie walki z drożyzną, wniesionym w Sejmie. Rezolucje te przyjęto, najwidoczniej w przekonaniu, że chjena, mając rządy w swych rękach, ich nie wysunie. Ze spuszczonymi nosami głosowali chjeniści, a na ich czele pos. Ilski, za zniesieniem prawa Bryl—Pluta.

Wstępną rezolucję tow. Bobrowskiego na żądanie dra Ilskiego zjazd odrzucił. Wniosek dr. Bobrowskiego wychodził z założenia, że wolny handel wprowadzono przedwcześnie i że następstwem tego błędu są ceny, przekraczające ceny przedwojenne. Wydawałoby się, że tak niezaprzeczonej prawdzie nikt przeciwstawić się nie może, a w szczególności zwolennik obecnego rządu, który udaje walkę z wolnym handlem. Dr. Ilski wykombinował jakąś różnicę pomiędzy etatyzmem a interwencją gospodarczą rządu i uważa, że wolny handel, pozbawiony wolności, jest nadal wolnym handlem. Gdyby p. Ilski chciał dać temu wyraz, co jego rząd w rzeczywistości zrobił, miałby rację, ale on chce uprać kożuch, nie zmoczywszy go wodą.

Przedstawiciele miast pragnęliby posiąść sławę pogromców hydry drożyzny, ale — bez walki, bez narażenia się możnej szlachcie, licznym chłopom, zwyciężyć w harmonji, aby agrarjusze i fabrykanci, kupcy i sklepikarze, rzeźnicy, piekarze i hlynarze bogacili się, aby nie naruszono sztucznej równowagi w obozie chjeny i aby nie mieszać polityki do tych spraw i aby przytem zapanowała... taniość..

To jedno z podstawowych żądań ósemkarzy, nie mieszać spraw miejskich z polityką, to znaczy nie wyciągać konsekwencji ze szkód, wynikłych z rządów chjeny dla miast, o tem milczeć. Bez polityki w sprawach miejskich. Tu niema stronnictw, tu są miasta. Tu nie wolno mówić o wilkach, bo tu są barany.

Co innego, gdy zdaje się wrodzony nietakt endecki prezesa warszawskiej Rady miejskiej, p. Balińskiego, pozwala mu przy witaniu zjazdu imieniem Warszawy (jakim sposobem Warszawa chce witać zjazd w Katowicach, na to chyba endecy odpowiedź znajdą), czynić to także imieniem klubu endeckiego w Senacie. To nie polityka, endecja to nie stronnictwo polityczne, to.. interes.

Sprawą niepolityczną ma być skoszlawienie ordynacji wyborczej do Rad miejskich. Biedna prawica czuje, że skutkiem politycznego rozwoju miast wpływ jej zmaleć musi i usiluje wymędrkować takie prawo wyborcze, które mniejszości mieszkańców zapewniłoby większość i to kwalifikowaną. Projektów przedłożyli endecy kilka, jeszcze nie ujednostajnionych i ze sobą sprzecznych, — wszystkie jednak dążą do tego samego celu.

Dr. Zawadzki proponował coś na wzór angielskich „oldermanów", których w ilości jednej trzeciej całego składu rady wysyłać miałaby stara rada do nowej. P. Kozłowski, burmistrz Zakopanego i poseł endecki na Sejm, starał się o dobry humor zjazdu, występując w pozach Mussoliniego. Szeroko omawiał swój projekt, aby ta lista wyborcza, która otrzyma najwięcej głosów (wobec wielkiej ilości list może ona skupić na siebie mniej, niż czwartą część ogółu głosów), otrzymała dwie trzecie mandatów!

Ci, którzy grożą kijem, zapominają o tem, że ma on dwa końce, że taka ordynacja może spowodować najnienaturalniejsze bloki i że w takich wypadkach narodowy blok może uledz społecznemu blokowi i rada gminna może się dostać w ręce najmniej endekom miłe.

Argumentami nie przekonasz dra Ilskiego, który z czasów, kiedy był eskiem i powinien był odziedziczyć trochę przygotowania ekonomicznego i społecznego, a tem bardziej dra Kozłowskiego, robiącego wrażenie chorego na endectwo z urodzenia.

Zakopiański Mussolini przeląkł się w decydującej chwili i oświadczył, że wniosku nie stawia, wnioski dra Zawadzkiego, wraz z jego „oldermanami", zjazd odrzucił, tak, że ostatecznie zjazd miast niezachwianie wytrwał na stanowisku nieuszczuplonego, pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania.

Wogóle odniosło się wrażenie, że endecy tracą na tem, co jedynie tak obficie posiadają — na tupecie. Mieli na zjeździe pewną większość, ale pominąwszy ukłon w stronę wolnego handlu, przyjęli wszystkie wnioski socjalistyczne, a swoim pozwolili upaść. — Wystarczyło socjaliście sprzeciwić się, ażeby lęk doprowadził ósemkę do uprzytomnienia.

Wniosek p. Zawadzkiego, krakowskiego radcy magistratu, w sprawie dalszego utrzymania miejskiej akcyzy, znikł ze stołu obrad komisyjnych, skoro tylko jeden z towarzyszów przeciw niemu głos zabrał.

Zdecydowanych lewicowców mniej było na zjeździe, aniżeli według układu sił w radach miejskich, powinno byłoby być.

Dla przykładu: Lwów wysłał czwórkę konserwatywną, podczas gdy miasto, posiadające wiceprezydenta socjalistycznego i liczny socjalistyczny klub radziecki, powinno było mieć i socjalistę w swej reprezentacji. Odczułem to boleśnie, bo byłem sam.

—ooo—

Wniosek tow. pos. Bobrowskiego, uchwalony na zjeździe miast, brzmi:

1. Zjazd stwierdza, iż uchwalone przez Sejm prawo Bryla i Pluty, dzielące społeczeństwo na 2 kategorje, zapewnia zupełną bezkarność producentom rolnym i oddaje na ich łup konsumentów, uniemożliwiając skuteczne prowadzenie akcji przeciwdrożyźnianej — i dlatego zjazd zwraca się do zarządu miast, aby podjęły akcje przez swoich przedstawicieli w Sejmie i w Senacie do niezwłocznego zniesienia tego prawa.

2. Walka z drożyzną nie może się sprowadzać jedynie do represji w wypadkach zwalczania lichwy, lecz musi być opartą na ingerencji państwa w aprowidowaniu miast i ośrodków przemysłowych, a to zarówno przez regulowanie cen najważniejszych artykułów codziennej potrzeby, jak: zboża, chleba, mąki, cukru, węgla, mięsa i odzieży i t. p., jak również przez zapewnianie miastom i ośrodkom przemysłowym, za pośrednictwem instytucji komunalnych i spółdzielni spożywczych, dostatecznych zapasów wyżej wymienionych produktów.

3. Celem rozszerzenia działalności aprowizacyjnej miast, instytucji komunalnych, oraz spółdzielni, konieczne są państwowe kredyty obrotowe i inwestycyjne na budowę piekarni, młynów, masarni i innych urządzeń. Kredyty te powinny być udzielane wymienionym instytucjom przynajmniej w takiej wysokości, w jakiej korzysta z nich przemysł i handel prywatny.

4. Wywóz artykułów żywnościowych może mieć miejsce jedynie za zgodą Rady spożywców.

5. Zjazd poleca zarządowi związku miast, aby przez swego delegata w Radzie spożywców dał wyraz powyższym uchwałom i dążył energicznie do ich zrealizowania.

Odparcie kłamstw

Napisał poseł Jan Kwapiński

Od dwóch miesięcy toczy się walka pomiędzy robotnikami rolnymi, zorganizowanymi w związku rolnym, a obszarnikami. Walka ta podjęta została przez Zarząd Główny wskutek szalonej drożyzny, jaka daje się we znaki za rządów Chjeno-Piasta.

Na tle tej walki żywioły obszarnicze starają się upiec swoją pieczeń, dążąc do uzyskania zezwolenia na wywóz zboża.

Przedewszystkiem sprostować muszę kilka kłamstw z obozu chjeno-obszarniczego.

Oto w „Dwugroszówce" z dnia 4 września w notatce o posiedzeniu Głównej Komisji Polubownej, jakiś osobnik twierdzi, jakobym miał oświadczyć na posiedzeniu komisji z dnia 1 września, że związek rolny, w imieniu którego przemawiałem, wywoła strajk rolny w dniu 20 bm. dlatego, że zboże jest tanie.

Stwierdzam, że ten, kto to napisał, skłamał.

Dalej p. Prus Wiśniewski, przedstawiciel syndykatu rolniczego, oświadczył, na konferencji u p. Bajdy, jakobym ja na konferencji w min. pracy, na której on był obecny, powiedział, że robotnicy rolni będą strajkować z tego powodu, że zboże jest tanie!

Otóż ten p. Prus-Wiśniewski nigdy z ramienia ziemian na żadnej konferencji nie był. Jego strzały z za płotu godzą więc w niego samego.

Przechodząc do rzeczy, stwierdzić należy, że zarobki robotników rolnych w porównaniu do miesiąca kwietnia spadły dwukrotnie pod względem płacy gotówkowej, to też Zarząd Główny zmuszony był zażądać rewizji płac dla wszystkich kategoryj robotników rolnych. Żądanie związku zostało wyłuszczone w piśmie związku do min. pracy i oficjalnie opublikowane w „Robotniku" i „Niedoli Chłopskiej". Na konferencji w min. pracy, motywując żądania robotników rolnych, oświadczyłem, że skala zarobków gotówkowych jest niewystarczająca, albowiem w kwietniu za cetnar żyta, który ordynarjusze otrzymują jako płacę kwartalną, można było kupić parę butów do roboty, dziś dzięki spekulacji różnych paskarzy, na kupno butów robotnicy rolni muszą mieć od 3 do 4 metrów żyta. Wobec niewspółmierności cen artykułów pierwszej potrzeby, jakich potrzebują robotnicy rolni, z cenami na żyto, które jest równoważnikiem płacy robotników rolnych, żądamy powiększenia tego równoważnika, przyczem domagamy się wypłaty w życie a nie w gotówce.

Żądanie związku wielu ziemian uwzględniło pod presją groźby strajku. Są wypadki bardzo liczne, że obszarnicy uciekają się do prowokacji wobec związku, dając więcej niż przewiduje umowa, by w ten sposób pokłócić robotników ze związkiem. Metody te robotnicy rolni dobrze przejrzeli i w odpowiedzi na tę sztuczkę obszarników żądają podwyżki wszędzie.

Przechodząc do ewentualnego strajku, zaznaczyć muszę, że robotnicy strajkowaliby w obronie swojej egzystencji. O ile ministerjum pracy doprowadzi szybko do polubownego załatwienia sprawy — tem lepiej.

Ostrzeżenie dla rządu

Z wielką radością piszą gazety rządowe, że „drożyzna się zmniejsza". Z jakiej racji ta uciecha? Oto dlatego, że w drugiej połowie sierpnia drożyzna wedle ustalenia komisji statystycznej wzrosła o *32%*, zaś w pierwszej połowie września — wedle tymczasowych obliczeń — „tylko" o *24%*. Stąd dla tych pism prosty wniosek, że drożyzna wprawdzie nie przestała iść w górę, ale odbywa się to w tempie powolniejszem.

Cóż bowiem znaczy 24-procentowy wzrost drożyzny? To przecież głupstwo, a zresztą — dodają — rząd tę różnicę urzędnikom zapłaci, robotnicy otrzymają od przedsiębiorców podwyżkę w tejże wysokości i wszystko będzie w porządku. Rozumowanie to nie wytrzymuje najmniejszej krytyki. Przedewszystkiem wzrost drożyzny jest napewno wyższy aniżeli komisja statystyczna go obliczyła; powtóre, urzędnicy i robotnicy te podwyżkę dostaną tak późno, że już straci przynajmniej połowę na wartości; po trzecie wypłata idzie tak powoli, że niektóre kategorje i w niektórych miejscowościach nie wypłacono dotąd dodatku za sierpień, o czem świadczą liczne zażalenia zarówno w naszym dzienniku jak i w innych pismach drukowane.

Ta niewystarczalność i niewypłacanie dodatku drożyźnianego powoduje komplikacje, które powinny być ostrzeżeniem dla rządu, że źle się dzieje. W Poznaniu z tych powodów wybuchł częściowy strajk kolejowy; w Warszawie kolejarze też odpowiedzieli strajkiem na niedomagania w wypłacie dodatku; wśród robotników panuje wielkie wzburzenie, ponieważ pracodawcy pod różnymi pozorami usiłują uchylić się od umownego obowiązku wypłacania dodatku warszawskiego lub krakowskiego.

Rząd na te wszystkie oznaki wzburzenia odpowiada „konsekwentną walką z drożyzną". Walczy z nią nadzwyczajny komisarz, do walki pociągnięto centralny i lokalne komitety spożywców, odbywają się ciągle narady i konferencje, rozsyła się do pism sążniste komunikaty o tych „pracach". A rezultat? Choćby tych *24%* ustalonych za pierwszą połowę września. Sam fakt, że mimo tak głośno reklamowanych zabiegów drożyzna nie została zepchniętą w tył, lecz poszła dalej w górę, wskazuje, że zabiegi te chybiają celu, że nie trafiają w główne powody tego objawu.

A głównym powodem, że drożyzna nie może iść wstecz, lecz ciągle idzie naprzód, jest — obok podstawowego błędu, jaki zrobiono przez zbyt wczesne wprowadzenie wolnego handlu — podział producentów i pośredników na dwie kategorje: na uprzywilejowanych, wobec których ustawy o walce z drożyzną nie obowiązują, oraz na zwykłych śmiertelników, do których się stosuje ostrze ustawy, ale stępione i pobłażliwe. Wyjęcie wskutek ustawy Bryl-Pluta producentów rolnych z pod ustawy o walce z lichwą jest wedle orzeczenia wysokiego funkcjonarjusza sądowego naruszeniem konstytucji, która wyklucza uprzywilejowanie jednej warstwy obywateli ze szkodą innych. Gdybyśmy w Polsce mieli to, co mają Stany Zjednoczone, mianowicie że sąd najwyższy może skasować każdą przez kongres uchwaloną ustawę, o ile ta jego zdaniem jest sprzeczna z konstytucją, to lex Bryl-Pluta przestałaby krępować nasze władze, naturalnie, o ileby chciały — w prawdziwej walce z drożyzną u jej korzeni.

Tego u nas niema i napewno tak rychło nie będzie. Trzeba też liczyć się z tym faktem i zacząć walkę z drożyzną w dopuszczalny obecnie istniejącymi ustawami sposób, dopóki Sejm nie uchwali nowych, zaostrzających sankcje karne. I tu właśnie leży ostrzeżenie pod adresem rządu. Jeżeli tak dobrane ciało, jakiem jest centralny komitet spożywców, przychodzi do przekonania, że trzeba nadzwyczajnemu komisarzowi dać obszerniejsze pełnomocnictwa, to chyba jest wystarczającym dowodem, że obecnie rozporządzalnymi środkami do celu się nie dojdzie. Cóż z tego, że jedna z licznych konferencji będzie poważnie roztrząsać pytanie, czy wywozić świnie czy wędliny, kiedy faktycznie wywozi się jedne i drugie, bo władza niema środka prawnego na przeszkodzenie temu?

To też widzimy, jak nieudolnie ta walka jest prowadzona. W ubiegłych dwóch tygodniach dzień w dzień donoszono z tryumfem o rewizjach, o odkryciu wielkich magazynów paskarskich. Co za wynik tych rewizyj? Pomijając okoliczność, że znalezione zapasy są drobnostką wobec zapotrzebowania, okazuje się, że rewizje nie miały podstawy prawnej, co wynika z tego, że sądy skonfiskowane towary zwolniły. Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywołuje taka uchwała sądu: paskarze czują się pewni, że nic im się nie stanie, ludność zaś traci zaufanie do zarządzeń które kończą się na niczem.

Albo inny wypadek: Donieśliśmy przed kilku dniami, że mimo obliczenia przez urząd statystyczny możliwości wywozu 120 tysięcy wagonów zboża, nadzwyczajny komisarz postanowił, że zboża wywozić się nie będzie. Wczoraj czytaliśmy w „Rzeczypospolitej", a więc w organie rządowym:

„Niektóre firmy zbożowe jak Kooprolna, młyny przemysłowe Wielkopolski i inne podjęły już kroki w celu **ustalenia wysokości tegorocznego kontyngentu wywozowego ziarna zbożowego lub mąki**, tudzież ustalenia zasad repartycji kontyngentów. Sprawą tą ma zająć się Komitet ekonom. Rady ministrów przed rozpoczęciem sezonu eksportowego".

A więc będzie sezon eksportowy i już zaczyna się ustalać, ile zboża albo mąki się wywiezie. Któż więc decyduje o takiej sprawie, jeżeli nad vetem nadzwyczajnego komisarza przechodzi się do porządku dziennego, jeżeli komitet ekonomiczny decyduje wbrew niemu?

Niech rząd sobie nie wyobraża, że względny spokój, z jakim ludność przyjmuje jego bezczynność i jego łamańce w walce z drożyzną, jest rzeczywiście wyrazicielem prawdziwego nastroju. Nie, ludność zachowuje się spokojnie, bo mimo wszystko czuje ona swe obowiązki wobec państwa i nie chce — jak na ten temat piszą gazety rządowe — swego opozycyjnego stanowiska wobec rządu rozciągnąć na państwo. Pod tą ochroną rząd czuje się bezpieczny, ale to może trwać tylko do pewnego czasu. Już słychać pierwsze oznaki burzy, a jeżeli jej się wczas nie zażegna, może ona rozszaleć się na dobre.

lf.

MAŁY FELJETON

—o—

B. RACZYŃSKI

SZALENIEC

Jedna z ulic „wielkiego" Krakowa.

Przed jakimś domem gromada podnieconych ludzi.

— Kto? Co? Kiedy? Biedny!

Pytania i wykrzykniki.

Pytam i ja. Co się stało?

— Zwarjował!

— Kto?

— Jakto, nie widzi pan?

Patrzę we wskazanym kierunku. Na bramie domu kartka:

„Do wynajęcia, dwa pokoje i kuchnia".

Istotnie, myślę, ktoś tu zwarjował. Takiej kartki nie widziała stolica Jagiellonów już kilka lat...

— Kto zwarjował? — pytam.

— Właściciel tego oto objektu — powiada jakiś złośliwiec, wskazując na kamienicę.

— Pewnie, że zwarjował — odzywa się jakaś jejmość, — każdy kamienicznik musi warjactwa dostać! A przecie w mojej chałupie tak samo jak i w tej. Te ścierwa lokatory z przed wojny to mają zakamieniałe serca. Płacą przecie przedwojenny czynsz. Pewnie z tego zwarjował i wywiesił kartkę.

— Gdzie ten warjat? — zapytuje urzędowy centaur (przed wojną tak zwany konny policjant).

— W domu u siebie.

— Panie konny, — woła jakiś dowcipniś, — wjedź pan do pokoju, do warjata i do Pilza z nim.

W tej chwili słychać sygnał pogotowia.

— Już jadą! — słychać uradowane głosy.

Chwila osobliwa.

Milczenie, w tłumie.

Nastrój...

Po chwili słyszymy wołanie z dachu:

— Uwaga! Warjat na dachu, może spaść!

Centaur woła:

— Proszę się rozejść!

Po dachu bieganina. Warjat wślizguje się na komin.

„Kaftany bezpieczeństwa", bezradne, wzywają straż ogniową.

Słychać sygnał strażacki. Po chwili gonitwa po dachu...

— Jest! Jest!

— Mają go!

Znoszą nieszczęśliwca do karetki.

Boże! To mój dobry znajomy.

— Panie! — wołam. — Co panu się stało? Przecież dopiero wczoraj widzieliśmy się i był pan zdrów. Co się stało?

A mój znajomy ryczał jak lew:

— To on! To on, namówił mię do tego!

— Do czego? — pytam.

— Mówiłem ci — powiada — wczoraj, że mam wolne w moim domu dwa pokoje. Poradziłeś wystawić kartkę. I przypatrz się. Pół godziny temu nalepiłem. Pierwsi reflektanci, to byli ci panowie z kaftanem... uciekłem na strych..., oni za mną, na dach... oni za mną... na kominie mnie złapali, słowa nie pytając... Patrz, tak się wychodzi na twoich „uczciwych" radach. Oto twoja mądra rada: „Wynajmuj bez odstępnego... normalnie"!

Słyszę krótką komendę:

— Jazda! Do Kobierzyna!

—ooo—

Przeciw rządom chjeno-paskarskim

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Cieszyn, 10 września.

Rosnąca z szaloną szybkością drożyzna rozpanoszyła się od objęcia przez chjenę rządów po całej Polsce, nie zapominając i o naszem, na szarym końcu Rzeczypospolitej znajdującem się miasteczku. Nie tak dawno różnica cen różnych artykułów u nas a w Czeskim Cieszynie była tak wielka, że groziło nam poprostu wygłodzenie przez licznie odwiedzających nas sąsiadów z za Olzy. Obecnie pomimo wysokiego kursu korony czeskiej opłaci się naszym obywatelom kupować w Czeskim Cieszynie, ponieważ cały szereg artykułów stamtąd kalkuluje się dużo taniej. Tak daleko zaprowadził nas rząd „narodowy" chjeno-piastowy.

Smutne jest położenie klasy pracującej w Cieszynie, to też celem zaprotestowania przeciw wygłodzeniu mas fizycznie i umysłowo pracujących, przez patrjotyczno-paskarskie klasy posiadające, komitet miejscowy PPS zwołał na 4 września wiec, który się odbył „pod Modrą" przy udziale przeszło 300 robotników.

W przeszło godzinnym referacie napiętnował tow. pos. **Reger** ohydną obłudę kapitalistów, cieszących się opieką obecnego rządu, którzy w biały dzień rabują skarb państwa przez wyzyskiwanie kredytów państwowych i niepłacenie prawie żadnych podatków. W czasie, kiedy obszarnicy, bogaci chłopi i fabrykanci liczą wszystko w dolarach, wywożąc co się tylko da zagranicę, prowokują robotników do strajków, nie chcąc robotnikom i urzędnikom przyznać podwyżki zarobku wypłacanego w markach. Jesteśmy świadkami braku tłuszczów i mięsa w miastach, podczas gdy na stacjach granicznych setki i tysiące wagonów bydła przechodzi za granicę. Wszelkie usiłowania posłów socjalistycznych, aby temu zapobiec przez zaprowadzenie sekwestru ziemiopłodów, rozbiły się o upór i twarde głowy sfer, znajdujących się niedaleko żłobu rządowego. Większość Sejmu, składająca się z chłopów i przedstawicieli obszarników, oraz fabrykantów, paraliżuje każdą akcję posłów socjalistycznych, zdążającą do przyniesienia ulgi wygłodzonym masom. Rząd daje setki miljardów fabrykantom i obszarnikom w postaci kredytów, a dla spółdzielni, zwalczających drożyznę, niema pieniędzy. Kończąc swój rzeczowy referat, odczytał odpowiednią rezolucję, którą zebrani jednogłośnie uchwalili.

Następnie zabrał głos tow. poseł **Machej**, który wykazał bezsilność i bezcelowość powołanych przez rząd komitetów do zwalczania drożyzny. Jeżeli władza rządu kończy się przed bramami klasztorów, folwarków i fabryk, to nie można się łudzić, by tworzone komitety mogły coś zdziałać. Wskazał dalej, że za obecny skład Sejmów w Warszawie i Katowicach w dużej mierze ponoszą winę sami robotnicy i inteligencja pracująca, idąca na lep obłudnych haseł ósemki. Należy się spodziewać, że następne wybory inaczej muszą wypaść, bo chyba obecne krzywdy klasy pracującej otworzą jej oczy.

Odczytaną rezolucję, wzywającą przełożeństwo gminy do poparcia wydatnie konsumu robotniczego w Cieszynie, skutecznie walczącego z drożyzną, uchwalono jednogłośnie.

Krytyka obecnego rządu w mowach posłów była tak przekonywująca, że nawet znajdujący się na sali szpicel policyjny głosował za rezolucjami, podnosząc z zażenowaniem rękę. Radzimy kierownictwu policji, ażeby drugi raz pouczyła wysyłanych na zgromadzenia robotnicze szpicli, by ubrali się w bluzę robotniczą a nie w płaszcz gumowy, bo ich każde dziecko rozpozna.

Po wyjaśnieniu przez tow. posła Regera sprawy ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy oraz sprawy dodatku kresowego dla urzędników sądowych, pocztowców i kolejarzy, zakończono to piękne zgromadzenie odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

UWAGI

—o—

Uczczenie zasług marszałka Piłsudskiego

W „Kurjerze Polskim" czytamy:

„Przed kilku dniami donosiliśmy, że minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, w którym polecił wszystkim gminom miejskim i wiejskim, aby opublikowały uchwałę sejmu z dnia 28 czerwca br., stwierdzającą, że „Marszałek Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz zasłużył się Narodowi". Prawdopodobnie w wykonaniu tego okólnika, na naczelnem miejscu oficjalnego organu magistrackiego „Dziennika Zarządu m. st. Warszawy" Nr. 65, z dnia 5 września, wydrukowana była ta uchwała sejmowa. Trudno jednak powiedzieć, aby to było dostatecznym sposobem opublikowania uchwały, jak postanowił sejm gdyż „Dziennika zarządu m. st. Warszawy" nie czytują nawet wszyscy urzędnicy miejscy, cóż dopiero mówić o publiczności? Przez „opublikowanie w gminach miejskich i wiejskich" **prawodawca oczywiście rozumiał rozplakatowanie tej uchwały**".

O niewyraźnem i wykrętnem stanowisku p. Kiernika w sprawie uchwały Sejmu z 28 czerwca pisaliśmy już w „Naprzodzie". Wiadomość podana przez „Kurjer Polski" potwierdza w zupełności nasze przypuszczenie, że p. min. Kiernik dla przypodobania się chjenie interpretuje umyślnie fałszywie uchwałę o uznaniu zasług J. Piłsudskiego.

—ooo—

Cukier się wywozi!

U nas kosztuje obecnie kilogram cukru 30 tysięcy w legalnym (bez towaru), a 40 do 50 tysięcy w nielegalnym (obfitującym w towar) handlu. Jak w r. 1920 chleb był tym artykułem, około którego koncentrowały się troski naszych gospodyń, tak dziś artykułem tym jest cukier. W Polsce cukru jest obfitość, a mimo to ciągle go brak. Dlaczego? Oto odpowiedź:

„Komitet ekonomiczny Rady ministrów na jednem ze swych posiedzeń powziął uchwałę, zezwalającą **na wywóz za granicę z nadchodzącej kampanji 12.000 wagonów cukru**".

Jeszcze cukier nie jest wyprodukowany, ba! — jeszcze buraki nie są wykopane, a cukrownicy już mają w kieszeni pozwolenie na wywóz. Po jakiego djabła mi troszczyć się o rynek wewnętrzny, kiedy mogę wywieść cukier do Anglji w czasie, kiedy funt notuje półtora miljona marek. Przecież przed dwoma tygodniami jeszcze czytaliśmy, że bank cukrowników na konto wywieść się mającego do Anglji cukru już otrzymał zaliczkę, trzeba więc dopełnić zobowiązania i cukru Anglikom dać.

Jak „Robotnik" w tej sprawie donosi, komitet ekonomiczny Rady ministrów tak się spieszył z tą uchwałą, że powziął ją po godzinach urzędowych i natychmiast ją zakomunikował związkowi cukrowników. W innych sprawach nie jesteśmy przyzwyczajeni do takiego pośpiechu naszych władz. Ale związek cukrowników to potęga, wobec której co znaczy minister? Dziś jest, jutro go niema, a cukrownie będą wieczne.

—ooo—

Mussolini i Poincare

Dwaj dyktatorzy w swych krajach: pierwszy oparty o organizację faszystów, drugi o „blok narodowy", który wyszedł z wyborów w r. 1919. Obaj robią politykę, która odpowiada potrzebom ich partja, a nie liczy się żadnymi względami na potrzeby Europy. Poincare zajął zagłębie Ruhry i mimo stwierdzenia, że jest to bezprawie, oświadcza, że jej nie opuści, aż Niemcy nie wypełnią wszystkich swych zobowiązań. Mussolini zajął Korfu i mimo że cały świat reprezentowany w Lidze narodów i właśni jego sprzymierzeńscy reprezentowani w konferencji ambasadorów powiedzieli, że przyjęcie warunków przez Grecję jest wystarczające i mimo że Włochy także na te warunki się zgodziły, Mussolini — jak powiedzieliśmy —nie chce opuścić Korfu aż te warunki zostaną spełnione.

Zarówno Liga narodów jak konferencja ambasadorów są wobec wodza faszystów bezsilne, jak bezsilną okazała się Anglja wobec uporu Poincarego. Słusznie napisał jeden dziennik, że prawo wtedy działa, jeżeli jest poparte siłą. Co tam uchwały Ligi narodów, co przestrogi rządu angielskiego —

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

16

— Pozwól się nakłonić do pozostania jeszcze najmniej przez tydzień — rzekł markiz. — Miesiąc ten był dla nas wszystkich prawdziwą przyjemnością.

— Bardzo jesteś łaskaw, kochany Stefanie, ale siostra Ludwika liczy już na moją pomoc w pracy dobroczynnej. Dość mieliśmy przyjemności; teraz trzeba wrócić do obowiązków; nieprawdaż Małgorzato?

Teraz dziewczyna przybrała wyraz tak twardy i posępny, że przez chwilę wyglądała jak wychudła stara kobieta. Ciotka Angelika smutno potrząsnęła głową.

— Och, Małgorzato, Małgorzato! Jeśli będziesz się tak dąsać, to pomyślę, że wakacje źle na ciebie działają! Coby powiedziała kochana matka przeorysza, gdyby...

— Rene! krzyknęła Małgorzata. Ton jej głosu był taki, że wszyscy obecni zerwali się równocześnie. Rene stał już koło leżaka, z kojącą dłonią na jej rączce.

— Już dobrze, Stokrótko! Uspokój się tylko, a pomyślimy. Ciociu, jeśli istotnie musisz zaraz odjechać, czy nie mogłabyś zostawić dziecka u nas na tydzień lub dwa? Już byśmy nad nią czuwali, jak należy.

— Mój drogi Rene! Czyż przypuszczasz, że mogłabym w ten sposób zaniedbać swój obowiązek? Ani myślę ją tu zostawić. Nie masz wyobrażenia, ile osobistej opieki wymaga takie dziecko chore.

— Jest przecież Marta — począł Rene i urwał, spojrzawszy na ojca.

Markiz w milczeniu przyglądał się Małgorzacie. Widział, jak momentalnie się uspokoiła za dotknięciem i ozwaniem się Renego; zauważył też, że chłopiec mówiąc, wciąż jeszcze trzymał ją za rękę.

— Omówimy tę sprawę później — rzekł, a zwracając się do Angeliki, dodał łagodnie: — Sądzę, że rozmowa ta ją drażni. Przejdźmy raczej do pracowni. Henryku, może nam będziesz towarzyszył? Potrzebuję twej rady.

Gdy wyszli, Małgorzata zarzuciła ramiona na szyję Renego, wybuchając łkaniem gwałtownem.

— Ja nie chcę jechać! Nie chcę z nią jechać! Rene, Rene, nie daj mnie stąd zabrać!

— Stokrótko, posłuchaj, nie płacz! Ojciec już wszystko załatwi jak potrzeba, jeśli mu to pozostawisz. Na nic się jednak nie zda drażnić ciotkę. To ojciec Józef ją tak podbechtał. Ale ojciec ją już uspokoi.

— Nie! On tego nie zrobi! Zgodzi się, bym wyjechała. On mnie nie potrzebuje.

Rene sponsowiał.

— Małgorzato, zamilknij! To nieprawda! Ojciec pod tym względem jak spiż.

Jakaś ręka dotknęła jego ramienia.

— Czy istotnie? Ja nie jestem tego tak pewny.

— Ach, ojcze! Spojrz proszę, nie możemy pozwolić, by ciotka ją zabrała. To... to nie byłoby w porządku. Nam by też nie było przyjemnie, gdyby...

Ale głos jego zagłuszony przez Małgorzatę.

— Ja nie chcę jechać! Nie chcę, by siostra Ludwika znów mnie przychodziła ciackać. Ojcze, ja... ja się zabiję, jeśli mnie tam odeślesz.

— Och, przestań! — zawołał Rene oburzony, czerwieniąc się po same włosy. — Na co się zdą robić z siebie gąskę. Stokrótko, posłuchaj, ojciec ci nie puści. Powiadam ci... no przestań, przestańże tak płakać! Ach, cóż to za głuptasek!

Objął ją ramieniem i mocno do siebie przytulił, gładząc ją po głowie ruchem odziedziczonym po Franciszce. Markiz znów dotknął jego ramienia.

— Powiedz jej, że nie pojedzie.

Wysunął się z pokoju, pozostawiając dziewczynkę spazmatycznie łkającą w objęciach Renego.

Dzielnie też obstawał przy danem raz przyrzeczeniu, jakkolwiek trudności wydały się w pierwszej chwili nieprzezwyciężonemi. Musiał użyć całego swego taktu i czaru obejścia dla uspokojenia Angeliki, głęboko dotkniętej niewdzięcznością wychowanki, a równocześnie przeżartej niewłaściwą pobłażliwością, ustępującą przed kaprysem i „zuchwalstwem". Sercu starej panny drogą była reputacja Małgorzaty, jako uosobienia cierpliwości i pobożności; bardziej też ją gnębiło to niespodziane odstępstwo, gdzie spodziewała się jedynie wzorowego zachowania, niż nawet niedocenienie własnej jej miłości i oddania. Pierwszym jej odruchem było strzepnąć proch z obuwia i pozostawić szwagrowi możność ostatecznego dokonania ruiny moralnej, której pierwsze ziarno rzucił był kiedyś swemi nieprzystojnemi uwagami o ojcu Józefie. Stopniowo dała się nakłonić do mniej surowego poglądu na tę sprawę i ocierając zapłakane oczy, poczęła, wciąż jeszcze nadąsana, omawiać rozmaite możliwości praktyczne.

(Dalszy ciąg nastąpi).

—ooo—

Mussolini i Poincare nie chcą i co im kto zrobi? Może zacząć wojnę o spełnienie życzeń Ligi narodów i rządu angielskiego? Byłaby to także walka o prawo zapomocą siły, co podobno pakt o Lidze narodów wyklucza.

Z tej bezsilności prawa korzystają Mussolini i Poincare, a tymczasem wzbogacają Europę o coraz nowe „sensacje". Wczoraj zajęto Ruhrę, dziś Korfu, pojutrze inny potentat rzuci okiem na inny ponętny kąsek, a Liga narodów będzie uchwalać rezolucje za koniecznością rozbrojenia. Czy można się dziwić, że Ameryka takiej Europy znać nie chce?

Zjazd Związku pracowników kas chorych

W dniach 8 i 9 września obradował w Krakowie w sali Związku Stow. rob. przy ul. Dunajewskiego I zjazd delegatów Związku pracowników Kas chorych i instytucji ubezpieczeń społecznych Rzeczypospolitej polskiej. W zjeździe wzięło udział 53 delegatów z całego państwa. Po produkcjach Lutni robotniczej, zagaił obrady tow. **Jaroszewski**, witając delegatów, gości, reprezentantów ministerstwa pracy i opieki społecznej, Komitetu wykonawczego PPS, krak. Rady robotniczej i Związku Kas chorych. Na propozycję mówcy wybrano prezydjum w następującym składzie: Skarzyński (Warszawa), Jaroszewski (Kraków), Sawicki Jan (Łódź), Koch Edward (Sosnowiec), Zeino Jan (Wilno), Malisz Jan (Kraków).

Przewodnictwo objął tow. Jaroszewski. Pierwszy przemawiał reprezentant ministerstwa pracy, p. radca **Korski**, życząc zjazdowi pomyślnego wyniku obrad. Następnie tow. dr. **Kunicki** imieniem Związku Kas chorych, witając zjazd, wyraził życzenie, aby organizacja pracowników Kas chorych, idąc wspólnie z ruchem robotniczym, przyczyniła się do wielkiego dzieła reform społecznych i rozwinięcia instytucji ubezpieczeniowych klasy pracującej w Polsce. Imieniem Komitetu wykonawczego PPS powitał zjazd tow. dr. **Müller**, zaś w imieniu krak. Rady robotniczej przemówił tow. dr. **Rosenzweig**. Mowca wskazał na fakt, że robotnicy, zorganizowani w klasowych Związkach w Małopolsce, doprowadzili Kasy chorych do rozkwitu i w interesie tych robotników leży, aby funkcjonarjusze Kas chorych byli zadowoleni materjalnie, gdyż tylko wtedy mogą skutecznie pracować dla dobra tej instytucji, a nowy zarząd w tym sensie ureguluje ich sprawy.

Porządek dzienny zjazdu obejmował następujące sprawy: Sprawozdanie Komitetu założycielskiego, organizację Związku, pragmatykę służbową, wydawnictwo organu Związku, wybór władz Związku, organizację pośrednictwa pracy i wolne wnioski.

Po dokonaniu wyboru komisji wnioskowej i mandatowej tow. Porębski (Warszawa) zdał sprawozdanie z działalności Komitetu założycielskiego, wskazując na trudności, jakie Komitetowi stawiały władze administracyjne.

Tow. Kotus (Warszawa) złożył sprawozdanie kasowe. Po dyskusji sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono Komitetowi absolutorjum. W dalszym ciągu obrad sprawę statutu referował tow. Porębski. Na tem zakończono obrady przedpołudniowe.

Popołudnie wypełniła dyskusja nad referatem tow. Porębskiego, w której zabierał głos szereg mówców. Dla spraw statutu i pragmatyki wybrano dwie komisje.

Pierwszy dzień zjazdu zakończył komers, wydany na cześć delegatów przez miejscowy oddział Związku pracowników Kasy chorych.

Drugi dzień obrad rozpoczął tow. Rutkowski referatem o regulaminie oddziałów, poczem zjazd przyjął wszystkie wnioski komisji.

Na zjeździe zjawił się tow. poseł **Żuławski**, którego wśród oklasków powitał przewodniczący zjazdu. Poseł Żuławski, zabrawszy głos, życzył Związkowi pomyślnego rozwoju i powodzenia w pracy nad wyrobieniem dzielnych pracowników i działaczy ubezpieczeniowych dla dobra całej klasy pracującej.

Po dyskusji zjazd między innemi uchwalił następujące wnioski:

PRZECIW ZAMACHOM REAKCJI NA PRAWA ROBOTNICZE:

Wobec coraz częściej i uporczywiej pojawiających się pogłosek o zamiarach rządzącej reakcji w kierunku zniesienia ministerstwa pracy i opieki społecznej, I. zjazd Związku Kas chorych i instytucji ubezp. społ. protestuje energicznie **przeciwko** wszelkim zamachom na zdobycze klasy pracującej i dopatrując się w powyższych zamiarach groźnego niebezpieczeństwa dla sprawy postępu socjalnego i rozwoju ubezpieczeń społecznych w Polsce, wzywa ogół zorganizowanych w Związku pracowników do obrony omawianej placówki, stwierdzając jednocześnie, iż walka o utrzymanie ministerstwa pracy i opieki społecznej leży na linji ogólnej walki proletarjatu o wyzwolenie społeczne.

PRZECIW WYDALANIOM ZA PRZEKONANIA POLITYCZNE

Następnie zjazd przyjął wniosek, protestujący przeciw faktom i zamiarom zwalniania pracowników za ich przekonania polityczne.

O UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE

Przyjęto uchwałę, w której zjazd wzywa zarząd centralny, by czuwał nad nowelizacją ustawy o ubezpieczeniu społecznem i w razie potrzeby przy interwencji posłów PPS i pomocy Komitetu wykonawczego PPS nie dopuścił do jej pogorszenia.

Po złożeniu sprawozdania komisji dla sprawy pragmatyki, dokonano wyboru zarządu Związku, poczem przewodniczący tow. Jaroszewski gorącem przemówieniem zamknął obrady zjazdu, dziękując delegatom za trud, jako też Komitetowi i kolegom krakowskim za pracę około zwołania i przygotowania zjazdu. Po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru" delegaci opuścili salę obrad.

SKŁAD ZARZĄDU ZWIĄZKU:

Wybrani zostali:

Przewodniczący: Skarzyński Ludomir; zastępcy: Porębski Apolinary, Jaroszewski Bolesław.

Członkowie zarządu: Chrzanowski Karol, Dobrowolski Franciszek, Rutkiewicz Jan, Kotus Franciszek, Rudnicka Wanda, Szewczyk Jan, Głażewski Henryk (Warszawa), Michałowski Narcyz (Kraków), Sawicki Jan, Zorski Jan, Kożuchowski Stanisław (Łódź), Koch Edward, Mrozewski (Sosnowiec), Patykowski Bronisław (Częstochowa), Ładowski Michał (Wilno).

Zastępcy: Pawłowski Romuald (Warszawa), Suchecki Zygmunt (Piotrków), Raczyński Mateusz (Pabjanice), Rojek Paweł (Bielsko), Ryczko Andrzej (Olkusz), Gronczewski Stanisław (Żyrardów).

Komisja rewizyjna: Jankiewicz Zygmunt, Ziółkowski Wincenty, Weinberg Leon (Warszawa), Bajer Czesław (Łódź), Kinderman Stanisław (Częstochowa).

Zastępcy: Jaworski Jan (Kraków), Mitro Tytus (Chrzanów), Serkowski Jan (Żywiec).

Sąd koleżeński: Klępiński Jan (Warszawa), Papiński Stanisław (Kraków), Dzikiewicz Jan (Żyrardów), Kuczewski Stanisław (Łódź), Lesiak Stanisław (Częstochowa).

Zastępcy: Taff Szczepan, Krasuska Stanisława (Warszawa), Dużyk Józef (Kraków).

Wiadomości polityczne

—o—

KONFERENCJA POLSKO-NIEMIECKA

Kanclerz Rzeszy Stresemann przyjął dnia 11 b. m. posła Rzeczypospolitej polskiej Olszowskiego na dłuższej audjencji. Tematem były stosunki polsko-niemieckie oraz zagadnienia dotyczące państwa niemieckiego.

SPRAWA ROZBROJENIA NA LIDZE NARODÓW

Komisja dla spraw rozbrojenia pod przewodnictwem ministra Skirmunta kontynuowała dyskusję nad wstępem i pierwszemi artykułami traktatu o wzajemnej pomocy. Rozważano, czy wstęp powinien powoływać się na artykuł VIII paktu Ligi dotyczący rozbrojenia, czy też na artykuł X dotyczący gwarancji. Tę drugą tezę poparł delegat francuski. W toku ogólnej dyskusji delegat litewski przemawiał przeciwko powoływaniu się na artykuł X, który implikowałby ogólne uznanie obecnych granic, do czego niektóre państwa nie mogą się zobowiązać. W głosowaniu przyjęto redakcję francuską. Poprawka polska została cofnięta.

Ruch kolejarski

—o—

ZJAZD KONDUKTORÓW ZZK

Dnia 15 września br. o godz. 8.30 rano odbędzie się w Krakowie w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 Krajowy Zjazd delegatów Sekcji konduktorów ZZK. Po zjeździe o godz. 21 odbędzie się zabawa towarzyska w tymsamym lokalu.

Prezes: Bator. Sekretarz: w z. Schoengut.

KRONIKA

—o—

Kraków. 14 września.

PANU PEPINOWI ZE SYONISTYCZNEJ PEPINIERY KU NAUCE. Francuski Pepin zwał się „le Bref" — krótki z powodu małego wzrostu. Syonistyczny Pepin może kompetować o ten sam przydomek z powodu jednak defektu nie ściśle fizycznego, lecz umysłowego. Nie rozumie on wytykania przez nas obłudy **endecji**, która prowadzi w szerokich masach nagonkę przeciwko żydom, a do swoich ściślejszych szeregów przygarnia semitów i używa ich nawet do funkcyj „bojowych" — antysemickich. Ażeby się odzywać w dzienniku (choćby „Nowym"), trzeba posiadać nieco logiki, choćby elementarnej... A wtedy łatwo będzie zrozumieć, dlaczego panu Seydzie wypominamy skład żydowski jego biura prasowego.

WPISY NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM na rok szkolny 1923/24 rozpoczynają się w dniu 15 września i trwać będą do 29 września włącznie z wyjątkiem niedziel. Wpisy odbywają się w oznaczonym wyżej terminie na cały rok szkolny. — Wobec tego słuchacze zapisujący się muszą wpisywać do kart wpisowych (rodowodów) oraz do książeczek legitymacyjnych (indeksów) wszystkie potrzebne im wykłady na cały rok szkolny w porządku trymestrów, dla każdego trymestru odrębnie. Wszyscy słuchacze muszą zgłaszać się do wpisu osobiście u dziekana odnośnego Wydziału.

RZĄD ZALEGA Z WYPŁATAMI PENSJI NAUCZYCIELSKIEJ. Wczoraj u kuratora okręgu szkol. krak. p. Owińskiego zjawiła się delegacja nauczycielstwa części powiatu wadowickiego, która przedstawiła opłakany stan nauczycielstwa z powodu dotąd niewypłaconych poborów za miesiąc wrzesień. Kurator Owiński przyrzekł interwenjować w tej sprawie w kasie skarbowej w Wadowicach. Niewypłacenie poborów spowodowane zostało brakiem gotówki w kasie skarbowej w Wadowicach.

WYPUSZCZENIE GRODZKIEGO Z WIĘZIENIA. Skazany na długoletnie więzienie za morderstwo dokonane na osobie śp. Sądeckiej, Henryk Grodzki, został wczoraj wypuszczony z więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie, po zupełnem odsiedzeniu kary.

PODROŻENIE PIWA. Związek stowarzyszeń przemysł. gospodnio-szynkarskich dla zach. Małopolski w Krakowie podaje do wiadomości, że Związek browarników podniósł cenę piwa o 30 proc. z dniem 12 września, wobec czego cena piwa w restauracjach została o powyższą kwotę podwyższona.

PODWYŻSZENIE TARYFY KOMINIARSKIEJ. Województwo krakowskie zezwoliło na podwyższenie z dniem 1 bm. obowiązujące dotychczas taryfy opłat za czynności kominiarskie.

ZNOWU REWIZJE W FIRMIE SCHENKERA. W dniu wczorajszym władze miejskie w asystencji policji przeprowadziły w magazynach firmy Schenker i Sp. przy ul. Radziwiłłowskiej rewizję, w czasie której znaleziono dwa wagony mąki amerykańskiej i 120 worków kawy. Dalsze dochodzenia w tej sprawie w toku.

PROGNOZA NA PIĄTEK: Lekki lub przejściowy wzrost zachmurzenia miejscami, rano mgła, skłonność do burz, ciepło, na północy kraju, chłodniej, wiatry z kierunków zachodnich.

JESZCZE W SPRAWIE NAPADU PRZY UL. CZYSTEJ. Odnośnie do sprawy znalezienia stróża domu przy ul. Czystej 5, skrępowanego sznurami i z kneblem w ustach, jak poinformowało nas pogotowie ratunkowe, na podstawie ustnej relacji policjanta Nr. 644, dopiero dziś wyjaśnia nam komunikat policyjny, że stróż Mastoń zasłabł na sercu i zemdlał, a nie był wcale związany sznurami. Komunikat ten policji jest sprzeczny z informacjami pogotowia ratunkowego, wobec czego domagać się należy wyświetlenia tej w dalszym ciągu tajemniczej afery. Policja, jak widzimy, bardzo niedokładnie przeprowadza śledztwa.

ARESZTOWANIE SŁAWNEGO WŁAMYWACZA. Onegdaj wieczorem organa policyjne w jednej ze wsi pod Krakowem, aresztowały znanego „kasiarza" poszukiwanego od dłuższego czasu przez sąd Stanisława Litwińskiego. Włamywacz zbiegł przed kilku miesiącami z więzień sądowych, gdzie odsiadywał kilkoletnią karę za włamania kasowe. W czasie przebywania na wolności, dokonał on szeregu włamań, szczególnie w powiecie tarnowskim. Litwińskiego przewieziono do sądu tarnowskiego pod silną eskortą.

Budowa IV mostu na Wiśle w Krakowie

Według zasięgniętych informacji sprawa budowy IV mostu na Wiśle przedstawia się następująco: Okręgowa dyrekcja robót publicznych w Krakowie otrzymała na rok bieżący kredyt w wysokości 150 miljonów marek na cele robót przygotowawczych około budowy nowego mostu na Wiśle u wylotu ul. Krakowskiej. Ponieważ dyrekcja robót publicznych w sprawozdaniach swych przedłożonych ministerstwu robót publicznych wykazała, że projektowany most nie leżałby na żadnym ze szlaków dróg państwowych, przeto ministerstwo odmówiło wspomnianego wyżej kredytu, a natomiast zgodziło się pokryć koszta budowy pod warunkiem, że utrzymania mostu podejmie się gmina m. Krakowa. Odnośne pismo ministerstwa zostało wysłane do prezydjum m. Krakowa, które jeszcze do dnia dzisiejszego nie oświadczyło się ostatecznie, czy weźmie na siebie obowiązek wybudowania mostu w swoim zarządzie, a przy subwencji rządowej. O ileby decyzja miasta wypadła po myśli życzeń rządu, wstępne roboty mogłyby się rozpocząć z wiosną przyszłego roku.

Muzeum w sali wieży ratuszowej na Rynku krakowskim

Jak się dowiadujemy, roboty około odnowienia sali ratuszowej w wieży przy strażnicy wojskowej w rynku głównym, postąpiły już znacznie. Spodziewanem jest, że ukończone one będą z końcem października br. i sala zostanie już oddana na pomieszczenie zbiorów muzealnych. Zarząd Muzeum narodowego umieści tam średniowieczną kapliczkę polską, co będzie najlepiej harmonizowało i odpowiadało charakterowi komnaty. Prócz kapliczki znajdą tam pomieszczenie starodawne rzeźby kościelne, obrazy, paramenty religijne, dewocjonalja i szereg innych urządzeń kościelnych. Pusta dotychczas sala w wieży ratuszowej na rynku krakowskim, będzie stanowić jeden z oddziałów Muzeum narodowego.

Afera „Artamosa" przed kratkami sądowemi

W dniu dzisiejszym przed sędzią jednostkowym s. s. o. Konopackim w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpocznie się głośna swojego czasu sprawa „Artamosa", spółki masarskiej przy ul. Florjańskiej. Na ławie oskarżonych zasiądą znani potentaci masarscy w naszem mieście pp. Sieczkowski, Różycki i Kurkiewicz. Oskarżeni są oni o lichwę wędlinami, której dopuszczali się przy dostawach wojskowych. Sprawa znajdowała się w stadjum śledztwa od lutego 1919 roku.

Chłopiec przysypany ziemią poniósł śmierć na miejscu

Wczoraj po południu został na ul. Mostowej przysypany ziemią 14-letni chłopiec niestwierdzonego dotąd nazwiska. Na miejsce wypadku wezwano straż pożarną i pogotowie ratunkowe. Po dłuższej akcji ratowniczej, straż pożarna usunęła ziemię i wydobyła chłopca, który nie dawał znaków życia. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć przez uduszenie. Po oględzinach komisji sądowo-lekarskiej zwłoki tragicznie zmarłego chłopca przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Śledztwo wykaże bliższe okoliczności, jakie towarzyszyły tragicznemu wypadkowi.

Plaga włamań w Krakowie

W ostatnich dniach włamywacze krakowscy przypuścili ofenzywę do mieszkań, celem zaopatrzenia się na zimę w odzież i bieliznę. Kronika policyjna notuje znowu cały szereg włamań, jakie dokonano w dniu wczorajszym. Do mieszkania p. T. Wiśniewskiego przy ul. Serkowskiego l. 15 włamano się i skradziono oprócz bielizny biżuterję znacznej wartości. W domu przy ul. Krupniczej l. 16 po włamaniu się skradli opryszki na szkodę p. J. Popławskiej garderobę. Do zamkniętego mieszkania Józefa Wardyńskiego, ucznia Ak. handlowej, zamieszkałego przy ul. Franciszkańskiej 1 włamał się w południe jakiś opryszek i ogołocił zupełnie mieszkanie z wszelkich ruchomości. Włamywacz nie zostawił nawet miednicy i kufra z książkami. Wreszcie p. Bl. Holzer zamieszkały przy ul. Gołębiej 2 skradziono garderobę i srebrną zastawę stołową. Co na to policja?

—ooo—

WÓZ POCZTOWY ZATARASOWAŁ RUCH TRAMWAJOWY. Wczoraj przed południem, jadący ul. A. Potockiego wóz pocztowy przewrócił się wskutek złamania koła i zatarasował na dłuższy czas ruch tramwajowy na linji Nr. 5. Straż ogniowa usunęła wóz, poczem przerwany ruch na nowo został podjęty.

NIEJASNY KOMUNIKAT POLICJI O BALONACH. Policja krakowska komunikuje nam: „Na polecenie dyrekcji policji komunikuje się: Zdarzają się wypadki, że znalazcy balonów próbnych pochodzących z państw ościennych wypełniają załączone do takich balonów kwestjonarjusze i przesyłają je pod wskazanymi w tychże kwestjonarjuszach adresami. Takie postępowanie jest zupełnie niewłaściwe, gdyż znalazca balonu próbnego winien bezzwłocznie oddać go w całości najbliższej władzy cywilnej lub wojskowej." Podajemy ten komunikat w dosłownem brzmieniu w jakiem nam policja przysłała.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj poraz ostatni w tym tygodniu „Tragedja dzieci", która wraca na afisz w poniedziałek 17 bm. Jutro poraz pierwszy Rittnerowski „Człowiek z budki suflera" z pp. Kosmowską, Zalewską, Kossocka i Białkowskim w rolach głównych. Bohaterem „Człowieka" jest ulubiona postać Rittnerowska o nierealnym fantaście, którego życie ściąga na poziom swej powszedniości. „Człowiek" powtórzony będzie w niedzielę wieczór, po południu o godz. 4 monstre-koncert orkiestry załogi krakowskiej.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś poraz piąty „Proces rozwodowy pani B.", który grany będzie do wtorku 18 bm. włącznie. We środę 19 bm. premjera „Nieprzyjaciółki" Niccodemiego z występem pp. Kozłowskiej, Horeckiej i Brzeskiego. Dekoracje projektu p. Cybulskiego, reżyseruje p. Nowakowski. W sobotę po poł. po cenach zniżonych „Wiera Mircewa", w niedzielę po poł. „Żabusia".

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek opera Gounoda „Faust" z gościnnym występem B. Folańskiego w roli Mefista. W sobotę i niedzielę wieczór wystąpi gościnnie artystka opery warszawskiej, Hanna Skwarecka. Da się poraz pierwszy usłyszeć w Krakowie w sobotę w operze Pucciniego „Tosca", w której występuje też K. Kruglowski. W niedzielę wieczór występ H. Skwareckiej w operze Verdiego „Trubadur".

KONKURS 15 ORKIESTR WOJSKOWYCH, który odbędzie się 15 bm. o godz. 8 wieczorem i 16 bm. o godz. 11 w sali Starego Teatru, budzi wielkie zainteresowanie, czego dowodem, że znaczną część biletów już rozsprzedała firma Lipski przy ul. Sławkowskiej 9. Tożsamo monstre-koncert, który odbędzie się 16 bm. o godz. 4 popołudniu, zapowiada się ze względu na swój bogaty i wielce artystyczny program nader imponująco. Bilety nabyć można w kasie teatru im. Słowackiego.

—ooo—

Z Polski

ZWROTY Z ROSJI. Warszawska ekspozytura komisji reewakuacyjnej odebrała transport obejmujący mienie polskie Towarzystwa opieki nad zabytkami (cenne kolekcje, bibljoteka), wywiezione podczas wojny do Rosji, akty byłego przedstawicielstwa polskiego w Moskwie, mienie przemysłowe, części fabryki Towarzystwa akcyjnego „Wola", spółki akcyjnej „Cerata" i towarzystwa „Świętojerskie zakłady" pod firmą Götlich, bracia Geyer i Herbst, oraz towarzystwa akcyjnego Roh, Zieliński i spółka. Reewakuowane mienie ma być oddane właścicielom.

ZMARŁA Hortenzja Lewentalowa, wydawczyni „Kurjera Warszawskiego", w Zakopanem.

Z KRYNICY piszą nam: Tegoroczne lato w Krynicy wyjątkowo piękne i słoneczne przypomniało najlepsze czasy pięknego uzdrowiska, przenosząc frekwencją najśmielsze marzenia zarówno właścicieli wil i pensjonatów, jak i zarząd Krynicy. Fakt że dzisiaj 12 września o mieszkanie trudno, że goście pierwsze dwie lub trzy noce gościć muszą w poczekalniach lekarzy, stwierdza najdobitniej, że frekwencja Krynicy rośnie ponad miarę, że słynne wody doczekały się nareszcie uznania i wziętości w Polsce. Swoją drogą niedawno odkryte źródła Lubera (silniejsze od Vichy) działają cudownie i usprawiedliwiają szerokie przygotowania do sezonu zimowego. Na pochwałę zarządu zapisać należy ład i porządek widoczniejszy niż zazwyczaj, starania o ożywienie ruchu towarzyskiego, które skupia się oczywiście w wybornym teatrze Dante-Baranowskiego, grającym codziennie przy dobrze zapełnionej sali. Pogoda przepiękna wróży także prolongatę dalszą sezonu. **Ar.**

—ooo—

Z zagranicy

WZROST DROŻYZNY W BERLINIE. Mnożnik kosztów utrzymania według obliczenia urzędu statystycznego wynosił dnia 10 bm. 5,059.064. Wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego wynosi 193.7%.

MIASTO DO SPRZEDANIA. W amerykańskich pismach spotykamy ogłoszenie o sprzedaży miasta, z dodatkiem, że miasto jest zupełnie nowe. Zajmuje ono przestrzeń 15 hektarów i składa się z 300 domów mieszkalnych i jednego hotelu o 152 pokojach. Posiada ono również garaż miejski z 12 autami.

Miasto zaopatrzone jest we wszystkie nowoczesne urządzenia, jak wodociągi, elektryczność, kanalizacje, asfaltowane trotuary i cementowe jezdnie.

Każdy dom posiada własny ogródek.

Kto chciałby się przekonać naocznie, ten niech pojedzie parę mil od Nowego Jorku. Mające być licytowane miasto jest czwartem z rzędu miastem-ogrodem, przeznaczonem dla robotników.

Takie miasta zostają budowane przez przedsiębiorców i sprzedawane syndykatom i związkom robotniczym.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Tragedja dzieci".
Sobota: „Człowiek z budki suflera".
Niedziela godz. 4 popoł.: „Monstre koncert orkiestralny, wiecz.: „Człowiek z budki suflera".
Poniedziałek: „Tragedja dzieci".
Wtorek: „Człowiek z budki suflera".

Teatr Bagatela

Piątek: „Proces rozwodowy Pani B."
Sobota popoł.: „Wiera Mircewa",
wieczór: „Proces rozwodowy pani B.".
Niedziela popoł.: „Żabusia",
wieczór: „Proces rozwodowy pani B.".

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek: „Faust" (występ B. Folańskiego).
Sobota: „Tosca".

HUMOR I SATYRA

—o—

KORFU A KORFANTY

Gdy Kuroki bił Moskala to w centrum, to z kraja,
Baśń powstała o polskości tego sanuraja.
I gdzieindziej też się rodzą podobne legendy,
Cudzą postać przenoszące na rodzinne grzędy...
Hen na Korfu dziś podobno starzec wnukom prawi,
Że Korfanty to ich rodak — może Korfu zbawi?
Byle tylko się zgodziły i Anglja i Francja,
A powstanie kraj odrębny pod nazwą: Korfancja.
Niech się zatem pan Korfanty na Korfu wybierze,
Niechaj się tam „wyodrębnia" — życzymy mu szczerze.

KTO TO?

Antyjudzkie nu judzenia
Dobre są na zgromadzenia —
Od „Rozwoju" do Tomasza:
Swój do swego! Górą nasza!
Później na nic są z kretesem,
Bo interes interesem!
Co do żydów dwie zna mody:
Rwij im pejsy — całuj w brody!
W polityce, czem są Scylle,
Skoro głupców tyle, tyle!
Więc żeglarzu pływaj śmiele:
Licz na głupców... wiele, wiele!

Opozycja wśród chadeków przeciw paktowi z endecją

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 września.

Wczoraj i dziś obraduje tu zjazd chrześcijańskiej demokracji. Charakterystycznym momentem zjazdu jest, że wytworzyła się **opozycja przeciw dotychczasowemu kierownictwu stronnictwa, które idzie bez zastrzeżeń z endecją.** Opozycja stwierdza, że od objęcia rządów przez ósemkę **powaga chadecji szczególnie w Poznańskiem zmalała na korzyść PPS i NPR.** Dalej opozycja stwierdza, że **pozostawanie chadecji w rządzie może mieć fatalne następstwa dla rozwoju stronnictwa, w szczególności przy nowej kampanji wyborczej.** Opozycja wypowiedziała się **nieprzychylnie w sprawie zmiany na stanowisku ministra skarbu.**

Opozycja liczy mniej więcej **przeszło czwartą część członków stronnictwa.**

Polska kasuje swą delegację do Ligi narodów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 września.

Rząd nosi się z zamiarem skasowania stałej delegacji przy Lidze narodów. W związku z tem delegacja polska opuszcza Genewę. Na przyszłość ma reprezentować Polskę w Lidze narodów poseł w Szwajcarji.

O połączenie się grupy Dąbskiego z Wyzwoleniem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 września.

Dziś odbyła się narada przedstawicieli grupy Dąbskiego i Wyzwolenia, w której wzięli udział posłowie i senatorzy Thugutt, Bagiński, Dąbski, Wysłouch i Wilkoński. Narady poświęcone były omówieniu podstaw **połączenia się obu klubów.** Jutro o godz. 10 rano odbędzie się wspólne posiedzenie Rad naczelnych obu klubów, a po południu nastąpi **ustalenie tekstu porozumienia.** W październiku odbędzie się **wspólny kongres.**

Nowy skandal bankowy w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 września.

Prasa wieczorna donosi o nowej skandalicznej aferze bankowej, która miała **narazić skarb państwa na miljardowe straty.** Firma tego banku dotąd nie została wymieniona, aczkolwiek donoszą, **że w sprawę tę wdała się już prokuratura.** Podobno **ze strony osób wysoko postawionych czynione są wysiłki o zatuszowanie tej afery.**

Włochy nie chcą podać terminu opróżnienia Korfu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi z Paryża: Wczoraj Rada ambasadorów odbyła dwa posiedzenia: jedno od 11 do 1.30, drugie po południu przez 3 i pół godzin. Oficjalnego komunikatu o naradach dotąd nie wydano. Na pytanie dziennikarzy ambasador włoski d'Avezzano oświadczył, że otrzymał od Mussolinego instrukcje, które wskazują na dalekoidące chęci porozumienia, **jednakowoż Mussolini nie wymienił daty ewakuacji Korfu.**

POWRÓT FLOTY GRECKIEJ

Paryż (PAT). Według doniesienia „Journala" z Aten flota grecka która w celu uniknięcia spotkania okrętów włoskich cofnęła się niedawno do Volo, odpłynęła obecnie do portu Phaleron, gdzie ma spotkać flotę aljancką ze specjalnymi honorami.

Paryż (PAT). Havas donosi z Aten, że rząd grecki zwrócił się do Rady ambasadorów z prośbą o rychłe przysłanie floty aljanckiej na wody greckie.

„HONORY"

Rzym (PAT). „Tribuna" donosi: Włochy ustaliły dzień 19 września jako dzień, w którym oddane mają być honory wobec floty włoskiej, angielskiej i francuskiej w Pireus. W tym celu wyjedzie okręt włoski „Dante Allighieri" z Tarentu do Pireus. Tegosamego dnia przewiezione zostaną zwłoki ofiar morderstwa w Janinie z Prevezo do Tarentu i zwłokom tym oddane zostaną honory wojskowe.

ANGLJA PRZECIW WŁOCHOM

Paryż (PAT). Jak donosi „Petit Parisien" konferencja ambasadorów zamierza pozostawić Włochom do opróżnienia Korfu czas dłuższy niż pierwotnie planowano. w każdym razie nie przekraczający ostatnich dni września. Gdyby Włochy nie zgodziły się na to, **Anglja zostawi sobie natychmiast swobodne działania.** Lord Creve zakomunikował konferencji ambasadorów o takiej dyrektywie rządu angielskiego.

W oczekiwaniu noty niemieckiej

SPOTKANIE BALDWINA Z POINCAREM

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Z Paryża donoszą: Komunikują tutaj, że data spotkania się Poincarego z premjerem angielskim Baldwinem w Paryżu ustalona została na 30 bm. Dzienniki paryskie podają, że obaj premjerzy zajmą się przedewszystkiem **nową notą odszkodowawczą rządu niemieckiego, której** nadejścia spodziewają się w Paryżu **w przeciągu 2 dni.**

KANCLERZ O WARUNKACH POROZUMIENIA

Berlin (PAT). W wydziale prasowym rządu Rzeszy odbyło się 12 bm. przyjęcie dla prasy, na które przybyli kanclerz, ministrowie oraz większa liczba wybitnych przedstawicieli rządu. Po krótkiem przemówieniu powitalnem zabrał głos kanclerz Stresemann i wygłosił dłuższe przemówienie. Mowa w przeciwieństwie do mowy programowej, która wzbudziła w kraju i zagranicą wielkie sympatje dla Stresemanna oraz nadzieje co do zmiany dotychczasowej polityki nieproduktywnego oporu, wypadła blado. Stresemann przyznał, że kwestja odszkodowania i kwestja uwolnienia zagłębia Ruhry od okupacji nie da się załatwić przez kontynuowanie biernego oporu i oświadczył, że nawet kanclerz Cuno nigdy nie twierdził, że podjęcie przez Niemcy rokowań w sprawie odszkodowań może nastąpić dopiero po wycofaniu się okupantów z Nadrenji. Dalej zbijał twierdzenie Poincarego, że traktat wersalski daje aliantom ogólną hipotekę na cały niemiecki stan posiadania. Zdaniem kanclerza traktat daje aliantom **tylko hipotekę na własność rządową**, a nie na własność prywatną, on zaś (kanclerz) proponuje **rozciągnięcie tej hipoteki także na własność prywatną** w tej formie, że rząd Rzeszy zarejestruje dla siebie pierwszą hipotekę na wszelkiej własności prywatnej i tą hipoteką będzie rozporządzał wobec państw sojuszniczych. Kanclerz proponuje także utworzenie tak zwanego Towarzystwa poręczycieli, w którego administracji wzięliby udział także wierzyciele z tytułu odszkodowań. Procenty z hipotek miałyby wpływać do tego Towarzystwa, które w ten sposób otrzymałoby możność zaciągania pożyczek przez wydawanie obligacji, co z kolei umożliwiłoby **natychmiastowe poważne wpłaty na rzecz Francji.** W ten sposób wypełnioneby zostały warunki, na których Francja chce się wycofać z okupowanych obszarów. Oczywiście, zdaniem kanclerza, **warunkiem takiej hipoteki i utworzenia towarzystwa poręczycieli musi być przywrócenie Niemcom prawa rozporządzania i suwerenności w zagłębiu Ruhry** oraz gwarancja, że na zasadzie takiej umowy okupanci wycofają się z Nadrenji.

Kanclerz wyraził nadzieję, że na tej podstawie porozumienie wreszcie dojdzie do skutku i dodał, że osobistości stojące na czele przemysłu i gospodarki oddały mu do dyspozycji świadczenia w takiej wysokości, iż umożliwiają one zaproponowane przez niego konieczne spłaty. Kanclerz przeplatał swoją mowę cytatami różnych osobistości historycznych dawniejszych i ostatnich czasów. Przytoczył korespondencję Thiersa i St. Valliera z marszałkiem Manteufflem w czasie okupacji niemieckiej we Francji po wojnie w r. 1871, usiłując osłabić niektóre twierdzenia Poincarego, w których ten powoływał się również na powyższą korespondencję. Przemówienie swoje zakończył Stresemann następującym zwrotem: Jeżeli dzisiaj wśród innych warunków Niemcy, które gotowe są wziąć na się konsekwencje przegranej wojny, **stoją** naprzeciwko Francji teraźniejszej, życzyłbym sobie, aby te osobistości, w których rękach leży więcej, aniżeli los Francji i od których decyzji zależy **pokój i zadowolenie Europy**, kierowały się zapatrywaniem, iż hasłem doby obecnej powinno być: **chcieć pokoju i pokój ten utrzymywać** przez politykę sprawiedliwości, któraby zdolną była do usunięcia namiętności narodowych i dawała gwarancję **prawdziwego pokoju.**

GROŹBA STRESEMANNA

Paryż (PAT). Pismo „Quotidien" donosi, że delegat berliński w komisji reparacyjnej przybywa do Paryża ze specjalnem orędziem kanclerza Stresemanna do Poincarego. Jak twierdzi pismo, kanclerz donosi w swem orędziu, że gdyby Francja nie była ustępliwa, to **kanclerz będzie zmuszony do ustąpienia**, a wtedy grozi Niemcom upadek skutkiem koalicji skrajnej prawicy i skrajnej lewicy.

O zwołanie Sejmu

Warszawa (AW). Jak donoszą dzienniki lewicowe, w związku z wysuniętem przez PPS żądaniem zwołania Sejmu we wrześniu rozważany jest projekt zwołania konferencji przedstawicieli wszystkich klubów, któreby zastanowiła się, czy istotnie zwołanie sesji w b. m. jest konieczne.

Wyjazdy p. Witosa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Premjer Witos wyjeżdża na Śląsk i do Poznańskiego. Przybywającego do Warszawy kanclerza Austrji ks. Seipla witać będzie imieniem rządu wicepremjer Głąbiński.

Wielkie manewry

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj rozpoczęły się wielkie manewry korpusu warszawskiego w okolicy Zgierza pod naczelnem dowództwem generała Żeligowskiego. Manewry potrwają 4 dni.

Potwierdzenie pogłosek o podwyżce cen tytoniu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 września.

Korespondent Wasz otrzymuje potwierdzenie pogłoski o podwyżce z dniem 15 bm. cen tytoniu.

Rosja zabiega o uznanie przez Francję

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z Wiednia donoszą: Senator francuski de Monzie, który niedawno wrócił z Rosji, oświadczył przedstawicielowi „Excelsiora", że odniósł wrażenie, że rząd sowiecki pragnie za wszelką cenę porozumienia z Francją, że jest gotowy ponieść konieczne ofiary, aby uzyskać od Francji uznanie de iure.

Wzrost drożyzny w Gdańsku

GROŹBA STRAJKU GENERALNEGO

Gdańsk (PAT). Dzienniki gdańskie stwierdzają na podstawie danych statystycznych, że w czasie od 3 do 10 bm. drożyzna wzrosła w porównaniu z tygodniem poprzednim o 337.7 procent, w porównaniu zaś ze stanem przedwojennym wynosi wzrost drożyzny 7,599.943 razy więcej. Wśród robotników gdańskich panuje ogromne wzburzenie z powodu niewłaściwego obliczania zarobków na podstawie złotego feniga, albowiem poziom cen podwyższył się na świecie po wojnie o 40 do 60 procent, tymczasem ustalone w złocie zarobki robotników gdańskich mają wynosić 50 procent zarobków przedwojennych, a wynoszą obecnie tylko najwyżej 25 procent, o ile chodzi o ich siłę nabywczą. Wskutek tego wśród robotników ujawnia się coraz większe niezadowolenie i powszechnie mówią o **możliwości wybuchu ponownego strajku generalnego w Gdańsku.**

Przegląd gospodarczy

—o—

NIE BĘDZIE AUTOMATYCZNEJ PODWYŻKI TARYF KOLEJOWYCH

Warszawa (PAT). W dniu 12 bm. odbyło się w ministerstwie kolei posiedzenie komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej, na którem komitet wypowiedział się **przeciw automatycznemu podwyższaniu taryf kolejowych** w stosunku do wzrostu drożyzny, ustalanego perjodycznie przez komisję statystyczną, oraz postanowił przekazać tę sprawę pod obrady pełnej Rady kolejowej. — Sprawę zamierzonego w najbliższej przyszłości podwyższenia taryf towarowych i osobowych **odroczono** na wniosek nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, dra Bajdy, który na zaproszenie ministerstwa kolei uczestniczył w obradach komitetu.

PRZEMYSŁOWCY GÓRNOŚLĄSCY ODDADZĄ WALUTY POD WARUNKAMI

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Na skutek uchwały komitetu ekonomicznego Rady ministrów zwrócił się minister skarbu do koncernów przemysłowych, aby oddawały uzyskane z eksportu dewizy zagraniczne. Od przemysłowców górnośląskich nadeszła odpowiedź (w języku **niemieckim**), że zgadzają się na to żądanie pod warunkiem, że rząd polski zaspokoi ich żądania co do taryf kolejowych, dostawy wagonów i t. d. Podobno rząd zgodził się na te żądania.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-AUSTRJACKIE

Wiedeń (PAT). Dzienniki donoszą, że staraniem Izby handlowej austro-polskiej w Wiedniu oraz Izby handlowej wiedeńskiej uda się do Polski grupa przemysłowców austrjackich, celem nawiązania stosunków handlowych między obu krajami. Wycieczce tej towarzyszyć będzie austrjacki minister handlu, dr. Schürff.

PODWYŻKA TARYFY POCZTOWEJ W NIEMCZECH

Berlin (PAT). Od 16 bm. obowiązywać będzie w Niemczech nowa taryfa pocztowa i telegraficzna, zaś od 20 nowa taryfa pocztowa. Porto za listy zwykłe wynosić będzie 250.000 marek, za druki 50.000 marek. Zwykły telegram oprócz taksy zasadniczej 400.000 marek niem., obliczany będzie po 200.000 marek za słowo. Telefoniczna rozmowa miejska kosztować będzie 250.000 marek. W tym samym stosunku podniesione zostaną wszystkie inne należytości pocztowe.

Giełda krakowska z 13 września

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	80	100	88—93
Bank Hipoteczny	175	195	180
Bank Małopolski	116	130	125
Ziemski Bank Kredyt.	40	55	50—51
Powszechny Bank Kredyt.	20	25	23
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	30	40	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	575	625	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	80	100	87—92
„Impex"	1,1	1,6	1,2—1,25
„Pharma" (B. Jawornicki)	170	220	195—200
„Polski Glob"	6,5	8,5	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	20	30	25—28,5
Zieleniewski I—IV em.	2000	2200	2050—2150
Warsz. Parowozy I—III em.	110	135	125—130
H. Cegielski, Poznań I-IX	145	165	155—160
„Potęga" Tow. huty żel.	1450	1550	
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	170	200	180—190
„Pocisk"	150	200	
Automotor	50	80	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	2700	3000	2800—2900
Siersza	1150	1350	1250—1320
Tepege I—IV	800	860	860—840
Polska Nafta	100	130	110—126
Oikos	750	850	800
Pezet			
Strug	225	275	250
Syndykat Koszyk. Kraków	220	270	245—250
Tłuszcze Trzebinia	700	800	750
„Krakus" I—VI em.	160	200	170—190
Porcelana Ćmielów	210	240	235
Fabr. cukru w Chodorowie	1300	1400	1335—1350
Elektr. Siersza I—IV em.	70	80	72—78
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	160	180	
Fabr. kapel. w Myślenicach	70	90	80

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 13 września (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Ziednoczonych 299.000—270.000, sprzedaż 278.500, kupno 267.500, Belgja 14.200—14.100, sprzedaż 13.200, kupno 13.000, Berlin 0.0029 Gdańsk 0.0029, Londyn 1,400.000, sprzed. 1,230.000 kupno 1,220.000, Nowy York 299.000—270.000, sprzedaż 278.500, kupno 267.500, Paryż 17.000—15.700, sprzedaż 15.850, kupno 15.550, Praga 8220—8250, Szwajcarja 48.300, sprzedaż 48.750, kupno 47.850, Wiedeń 3.89, sprzedaż 3.92, kupno 3.86, Włochy 13.050.

Zurych, 13 września. Zamknięcie giełdy: Berlin 0,00000.44, Holandja 220, Nowy Jork 560¼, Londyn 25.47, Paryż 32.20, Medjolan 24.52, Bruksela —, Praga 16.75, Budapeszt 0.3, Bukareszt 250, Belgrad 6,10 Sofja 5.50, Warszawa 0.0020, Wiedeń 0.0078¼ Austr. korona stemplowana 0.0079.

Przewrót wojskowy w Hiszpanji

Barcelona (PAT). Gubernator Primero de Rivera ogłosił proklamację, oskarżającą rząd o prowadzenie kraju do zguby i zawiadamiającą, że **partja wojskowa postanowiła objąć władzę** i ogłosić stan oblężenia. O godz. 4 zajęte zostały centrale telefoniczne. Wedle wiadomości rząd zbiera się pospiesznie.

Madryt (PAT). Garnizon w Barcelonie i kilku innych miastach **wystąpił przeciw rządowi.**

Barcelona (PAT). Garnizony Madrytu, Saragossy i Sewilli **popierają akcję antyrządową.** Akcja ta nie kieruje się przeciw królowi. Minister spraw zagranicznych Alhucemas, został **aresztowany.** Proces przeciw niemu już się rozpoczął.

Barcelona (PAT). Oczekują bezpośredniego ogłoszenia stanu oblężenia, który w rzeczywistości istnieje już od godziny 3 rano. Władze wojskowe sprawują **cenzurę.** Ogłoszono obwieszczenie, że proces przeciw prezydentowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych został już wdrożony. Utworzył się **rząd pod ochroną władz wojskowych.** Podkreślają, że ruch nie kieruje się przeciw królowi, lecz przeciw dotychczasowemu rządowi. Minister spraw zagranicznych ma być aresztowany.

Ostatnie szczegóły o katastrofie w Japonji

Londyn (PAT). Ambasada japońska w Londynie podaje następujące dane o katastrofie w Japonji: Zodnie z otrzymanemi ostatnio wiadomościami ze źródeł oficjalnych, w Tokjo uległo zniszczeniu wskutek trzęsienia ziemi i powstałych stąd pożarów 316 tysięcy domów, co stanowi 71% ogólnej liczby zabudowań w Tokjo. Bez dachu nad głową pozostało 1,356.000 mieszkańców, co stanowi 67% ogólnego zaludnienia. W Jokohamie, zgodnie z wiadomościami otrzymanemi do 8 bm., uległo bądź zburzeniu, bądź spaleniu 70% domów. Liczba ofiar w ludziach w Jokohamie wynosi 33 tysiące zabitych, a rannych 40 tysięcy. W akcji ratunkowej, prowadzonej w przyspieszonem tempie, bierze udział armja i marynarka japońska.

Paryż (PAT). Havas donosi z Tokjo, że obszar dotknięty trzęsieniem ziemi ma 160 klm. długości i przebiega pasem z południa ku północy, oraz 100 klm. szerokości. Objął on siedm okręgów administracyjnych, pięć większych miast i 33 powiaty z 6 miljonami ludności.

Londyn (PAT). „Times" donosi z Osaki, że według urzędowych sprawozdań do ubiegłego piątku w samem Tokjo znaleziono **81.114 trupów.**

Paryż (PAT). Wedle doniesienia konsulatu japońskiego w Marsylji, liczba rannych ofiar katastrofy trzęsienia ziemi w Japonji, leczonych w szpitalach, wynosi 500.000 ludzi.

Fala strajkowa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W Łodzi zastrajkowali robotnicy fabryki nafty z powodu niewypłacenia podwyżek. W Lublinie wybuchł strajk kucharzy restauracyjnych na tle ekonomicznem.

Groźna sytuacja między Włochami a Jugosławją

Londyn (PAT). W sprawie Korfu oraz zatargu włosko-jugosłowiańskiego podaje dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph", że położenie w Europie południowej staje się z każdą godziną coraz poważniejsze. Ultimatum włoskie do Jugosławji w sprawie Rjeki upływa w sobotę.

Przegląd społeczny

—o—

WALKA ROBOTNIKÓW KRAKOWSKICH O OBLICZENIA KOMISJI STATYSTYCZNEJ DLA WZROSTU DROŻYZNY

W Krakowie dzięki wiarołomności pracodawców stoimy przed walką ogółu klasy robotniczej, która o ile powołane czynniki zatargu nie załatwią, mogą wywołać wstrząśnienie dla społeczeństwa, groźne sprowadzając następstwa. Mianowicie większa część umów opiera się na tem, że wypłata podwyżek następuje według ustalenia komisji krakowskiej, poprzednio warszawskiej. Robotnicy krakowscy lojalnie dotrzymywali umowy, chociaż kilkakrotnie wskaźnik warszawski był wyższy. Tymczasem gdy za sierpień wskaźnik krakowski jest wyższy, gdyż 98%, związek przemysłowców bojkotuje ważną uchwałę komisji, zatwierdzoną przez województwo i wezwał pracodawców, żeby wypłacił tylko 72% podług normy warszawskiej. Pracodawcy poszli jeszcze dalej, gdyż albo całkiem dodatku nie wypłacili albo tylko zaliczkę.

Robotnicy, oburzeni prowokatorskiem postępieniem związku przemysłowców, odbyli zgromadzenie Rady zawodowej w dniu 7 bm. pod przewodnictwem tow. dra Kunickiego, gdzie po referatach tow. Jaroszewskiego i posła Żuławskiego uchwalono odnieść się przez inspektorat pracy do ministerstwa pracy o wydelegowanie przedstawiciela min. i zwołanie konferencji wspólnej dla załagodzenia konfliktu.

W tej sprawie odbywają się codziennie zgromadzenia poszczególnych zawodów. Zniecierpliwienie ogarnia masy robotnicze tak, że tylko dzięki uświadomieniu robotników krakowskich nie przyszło dotąd do wybuchu strajku generalnego. Niech jednak czynniki miarodajne nie igrają z ogniem, lecz sprawę kończą jak najrychlej. **Dzisiaj** interweniują w tej sprawie imieniem Centralnej komisji związków zaw. tow. Żuławski i Jaroszewski, lecz jeżeli najdalej do poniedziałku delegat min. pracy nie przyjedzie, odpowiedzialność spadnie na te czynniki, które są powołane do łagodzenia konfliktów.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 14 września.

ECHO DEMONSTRACJI LUTOWEJ

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw Rozalji Banasiowej, Czesławowi Letnerowi i Władysławowi Teichmanowi oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego. Obwinieni według aktu oskarżenia w czasie demonstracji dnia 9 lutego b. r. wybili kamieniami szybę we firmie „Alba" przy ul. Szczepańskiej, oraz szyby w lokalu redakcji „Gońca" przy ul. Dunajewskiego. Wkońcu oskarżeni są także o to, że stawiali opór aresztującym ich organom policji. Dla wezwania świadków, którzy nie wszyscy przybyli na salę sądową, odroczono rozprawę. Bronią adw. dr Lustgarten i adw. dr Heski.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ KOMISJI OŚWIATOWEJ PPS odbędzie się we wtorek 18 września o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

SCENA ROBOTNICZA PPS. W KRAKOWIE prosi zdolnych towarzyszów-amatorów o bezzwłoczne podanie swych nazwisk, celem złożenia robotniczego zespołu, któryby rozpoczął przedstawienia na scenie Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego l. 5. Zgłoszenia codziennie od 7—8 w Sekretarjacie Rady Zawodowej, Dunajewskiego 5, III p. of. prawa.

BACZNOŚĆ LUTNIŚCI! Sezon śpiewacki Lutni Robotniczej rozpoczął się. Próby odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 8 wieczór w sali Konserwatorjum muzycznego Plac Szczepański (Stary Teatr) Tam przyjmuje się nowych członków.

—ooo—

„MAŁOPOLSKIE SPÓŁKI AKCYJNE“

KSIĘGA

INFORMACYJNO-ADRESOWA

zawierająca spis oraz szczegółowe cyfry i dane wszystkich Spółek Akcyjnych w Małopolsce w opracowaniu Dra B. Josefarta, sekretarza Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie i Tadeusza Rzepackiego

opuściła prasę.

Do nabycia: w sekretarjacie Izby Handl. i Przem. w Krakowie,
w Powsz. Biurze Reklamy „Prasa“ w Krakowie, Karmelicka 16.

Cena egz. Mk 20.000, z przesyłką pocztową 25.000.

Wpisy na wzorową naukę pisania na maszynach codziennie od 11-tej przedpołudniem. Zakład powielania i pisania na maszynach „Wanda“, Florjańska 31, I. p. ofic. (przez podwórze). 4037

Zęby sztuczne, złoto, srebro, kto chce najkorzystniej sprzedać, pofatyguje się, Ryt. Felicjanek 11 (kąt) oficyna parter prawy, przecznica Zwierzynieckiej. Uwaga! Stare szczęki płacę do 1,500.000. Zamiejscowych załatwiam pocztą 4069

Zgubione zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Kulka Adam ur. 1901, Kraków, Czysta 21, unieważnia się. 4112

Kawałki mosiężne i miedziane (szmelc) kupuję, Smoleńska 16, u dozorcy. 4111

Warkmistrz obznajomiony z maszynami precyzyjnemi i z automatami, energiczny i tęgi organizator poszukiwany na majstra do fabryki zapałek. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw pod „A. F.“ do biura reklamy „PRASA“, Kraków, Karmelicka 16. 4106

Kupuję stare żelazo i metale, płacę najwyższe ceny. Rosenfeld, Plac Szczepański 9. Sklep galanteryjny. 4064

Maszyny do pisania światowej sławy **„IDEAL“** dla wielkich biur i wielkich wymagań.
„ERIKA“, ważące tylko 4.5 kg. dla prywatnego użytku, podróży i mniejszych biur, poleca

Generalna Reprezentacja 3596

ADOLF KAPELLNER i BRAT

BIAŁA-Bielsko

TELEFON 515. ADR. TELEGR. AKABE BIAŁA.

FUTRA

ŻAKIETY ORAZ GALANTERJE

WYKONUJE

PRACOWNIA KUŚNIERSKA STANISŁAWA

ZIEMBIŃSKIEGO

6 W KRAKOWIE KOPERNIKA **6**

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH

Fortepiany, pianina

pierwszorzędnej marki po cenach fabrycznych do nabycia tylko u firmy 3692

ZYGMUNT RABA NAST.

KRAKÓW, ULICA ŚW. ANNY L. 3.

W WIELKIM WYBORZE

INSTRUMENTA CHIRURGICZNE

pasy brzuszne i rupturowe, suspensorja, bindy menstruacyjne, pończochy gumowe na żylaki, moczniki, mydła, perfumy i wody kolońskie krajowe i zagraniczne

poleca: 4065

W. W. Ornatowski, Kraków, Mikołajska 10.

Baczność P. T. Szewcy!

Skóry boksowe, szewro i krupony zagraniczne sprzedaje po bardzo niskich cenach

Jakób ENOCH, Handel skór

3685 Boże Ciało 27.

Robot. spół. spożyw. „PROLETARJAT“ w Tarnowie.

zaprasza wszystkich P. T. członków na

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

które odbędzie się **dnia 16 września 1923 r. o godz. 3 popołudniu** w sali domu robotn. przy ul. Goldhamera

z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie ostatniego protokołu,
2. Podwyższenie udziałów,
3. Wnioski. 4089

Uwaga. W razie braku kompletu Zgromadzenie odbędzie się o godzinę później t. j. o godz. 4 popołudniu.

Wstęp na Zgromadzenie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

OBUWIE krajowe i zagraniczne

pierwszej jakości, po nader przystępnych cenach poleca

MAGAZYN OBUWIA

PAWLIGER i REINER

KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 69

obok kościoła św. Idziego. 4090

KLEJ STOLARSKI

kostny, marki „STVEM“ tylko hurtownie do nabycia

W POLSKIEM TOWARZYSTWIE HANDLOWEM S. A.

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1. Tel. 2078.

POWIATOWA KASA CHORYCH W CHRZANOWIE

przyjmie zaraz 4098

SANITARJUSZA

do ambulatorjum w Jaworznie, zgłoszenia należy skierować do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Chrzanowie.

Mąkę amerykańską, ryż, herbatę, kawę, pieprz, mydło, smalec amerykański, słoninę amerykańską, rodzynki, daktyle

poleca: 4052

Dom Handlowy GAENGER i Ska

Kraków, ul. Starowiślna 40, tel. 4257

Sprzedaż wyłącznie hurtowna

Ogłoszenie.

Na podstawie § 49 statutu banku zapraszamy niniejszem na

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A.

które odbędzie się dnia 28 września 1923 r. o godz. 4-tej popoł. w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie przy ul. Akademickiej 17

z następującym porządkiem dziennym:

Ustalenie warunków emisji nowych akcji, uchwalonej na Walnem Zgromadzeniu z 30 czerwca b. r.

Uwaga: Wedle § 45 statutu banku do uczestniczenia i głosowania na Walnem Zgromadzeniu uprawnieni są jedynie ci akcjonarjusze, którzy przynajmniej na 14 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia złożyli swoje akcje wraz z kuponami w kasie Spółki albo w innych miejscach wskazanych przez Radę Zawiadowczą. 4109

Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A.

Dyrekcja:

Dr. Fajans m. p. Schotz m. p.

PRZYJMĘ NA STANCJĘ KILKU STUDENTÓW

Warunki dogodne. Wiadomość:

KRAKÓW, UL. LUBELSKA L. 5

parter na prawo.

STOLARZY MŁYŃSKICH

przyjmie natychmiast młyn walcowy „Ziarno“ w Podgórzu-Zabłociu przy stacji kolejowej Podgórze-Wisła.

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne.

4110 DYREKCJA.

Spółdzielnia Spożywcza Pracowników Kolejowych „SOLIDARNOŚĆ“ w Krakowie

zawiadamia swoich członków, że

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się dnia 21 września 1923 r. o godz. 5 popoł. w lokalu Związków robotniczych przy ulicy Dunajewskiego l. 5, w sali głównej, II piętro

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia członków.
2. Sytuacja gospodarcza i podwyższenie udziałów.
3. Zmiana statutu.

Wstęp na salę wolny tylko dla członków z pełnym udziałem t. j. mp. 100.000, za okazaniem legitymacji.

Za Zarząd:

Wójcik Józef. *Lukas Jan.*

Pieniążek Franciszek.

KAWĘ od 1 worka wzwyż **HERBATĘ** od 1 skrzynki wzwyż

POLECA 3968

do natychmiastowej wysyłki ze swych składów w Krakowie

Ska. Akc. BRACIA ROLNICCY

Kraków, ulica Florjańska 27

Telefon Nr. 2363. Adres telegr. „Racja“.

!!! ROLNICY !!!

SIARCZAN AMONOWY o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu.

SÓL POTASOWĄ 20—35% poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A. 4057

Kraków, ulica Sławkowska L. 1.

Redaktor naczelny: Emil Haecker.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).